

Badania i analizy

Beata Chromińska
Departament Rynku Pracy
Ministerstwo Gospodarki i Pracy

Bezrobotni pozostający bez pracy powyżej 12 miesięcy według stanu w końcu 2003 r.

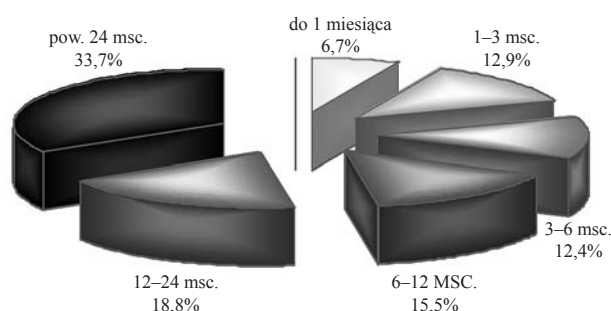
Jednym z najgroźniejszych zjawisk występujących na rynku pracy jest bezrobocie długotrwałe, które w literaturze przedmiotu określane jest jako bezrobocie chroniczne. Ten rodzaj bezrobocia oznacza pozostawanie bez pracy powyżej 12 miesięcy czego następstwem może być izolacja społeczna, a także zmiany w psychice bezrobotnych. Dla osób mieszcących się w tej kategorii bezrobocie staje się w coraz większym stopniu sposobem życia i aktywizacja takich osób jest znacznie trudniejsza niż osób, które przez krótszy okres pozostają bezrobotnymi. Osoby długo pozostające bez pracy w wielu przypadkach stają się także klientami opieki społecznej. Ponadto bezrobocie długotrwałe stwarza zagrożenie patologią społeczną, zmniejsza szanse na znalezienie pracy, a tym samym powoduje degradację materialną i społeczną jednostki oraz jej rodziny.

1. Charakterystyka ogólna

W końcu 2003 r. w ewidencji urzędów pracy zarejestrowane były 3 175 674 osoby, w tym 1 666 871 osób pozostawało bez pracy powyżej

12 miesięcy. Długotrwale bezrobotni stanowili ponad połowę ogółu bezrobotnych (52,5%). Strukturę bezrobotnych według czasu pozostawania bez pracy prezentuje poniższy wykres.

Bezrobotni według czasu pozostawania bez pracy
Stan w końcu 2003 r.



Wśród bezrobotnych zarejestrowanych w końcu grudnia ubiegłego roku najliczniejszą grupę stanowiły osoby pozostające w statystyce rejestrowanego bezrobocia ponad 24 miesiące – 33,7%. Oznacza to, że co trzeci bezrobotny poszukiwał zatrudnienia ponad 2 lata, a co druga zarejestrowana osoba ponad rok pozostawała bez pracy.

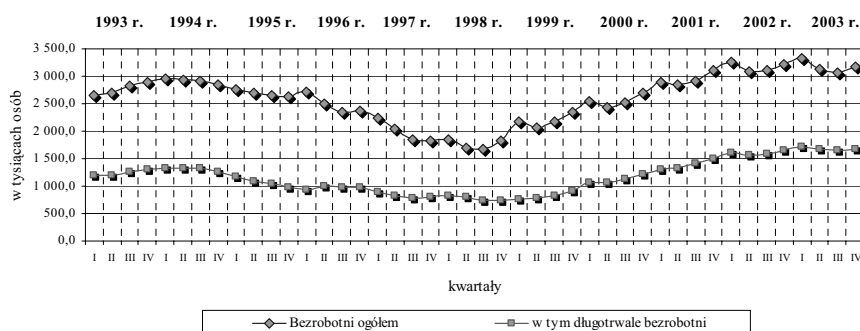
W 2003 r. według wstępnych szacunków Głównego Urzędu Statystycznego wzrost PKB w odniesieniu do 2002 r. wyniósł 3,7% (w cenach stałych roku poprzedniego).¹ Jednocześnie ubiegły rok charakteryzował się dynamicznym wzrostem bezrobocia w pierwszych dwóch miesiącach. W lutym ub. r. odnotowany został najwyższy w historii poziom bezrobocia – 3 344 158 osób. Stopa bezrobocia osiągnęła maksymalną wielkość 18,7%, przy czym stopa bezrobocia po weryfikacji GUS przeprowadzonej w styczniu 2004 r. w oparciu o wyniki Narodowego Spisu Rolnego z 2002 r., wynosiła w końcu lutego 2003 r. 20,7%. Począwszy od końca marca do końca października 2003 r. zarówno liczba bezrobotnych, jak i stopa bezrobocia wykazywały tendencje spadkowe. Natomiast w listopa-

¹ „Produkt krajowy brutto w 2003 r. – szacunek wstępny – informacje ze strony internetowej Głównego Urzędu Statystycznego

dzie i grudniu, jak co roku, odnotowany został wzrost omawianych wielkości w stosunku do poprzedniego miesiąca.

W końcu 2003 r. w urzędach pracy zarejestrowanych było 3 175 674 bezrobotnych, tj. o 41 284 osoby mniej niż w końcu 2002 r. (spadek o 1,3%). Mimo spadku poziomu bezrobocia ogółem w końcu 2003 r. w porównaniu z rokiem 2002 liczba pozostających bez pracy powyżej 12 miesięcy zwiększyła się o 20 995 osób (wzrost o 1,3%). Zmiany poziomu bezrobocia ogółem i długotrwałego bezrobocia prezentuje poniższy wykres.

Zarejestrowani bezrobotni oraz pozostający bez pracy
powyżej 12 miesięcy w latach 1993–2003
Stan w końcu kwartału



Najniższy poziom długotrwałego bezrobocia wystąpił w końcu 1998 r., kiedy to w urzędach pracy zarejestrowanych było 739 625 osób pozostających bez pracy powyżej 12 miesięcy. Od tego momentu do końca 2003 r. liczba długotrwałe bezrobotnych wzrosła o 927 246 osób, tj. 125,4%. W tym samym okresie poziom bezrobocia ogółem wzrósł do 3 175 674 osób, tj. wzrost wyniósł 1 344 323 osoby, czyli 73,4%. Jednocześnie wskaźnik udziału długotrwałe bezrobotnych w ogólnej liczbie zarejestrowanych bezrobotnych wzrósł o 12,1 punktu procentowego do 52,5%.

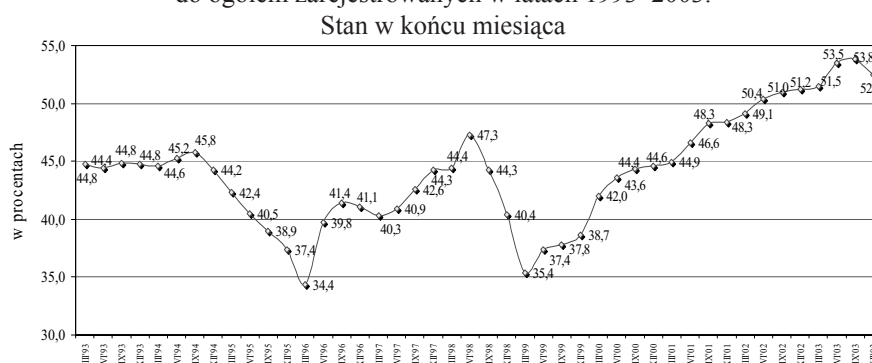
Warto podkreślić, że ten wysoki wzrost poziomu i odsetka długotrwałego bezrobocia dotyczył w znacznej mierze osób pozostających bez pracy powyżej 24 miesięcy. Ta statystyka zwiększyła się prawie 2,5-krotnie do poziomu 1 070 602 osób. Wzrost wyniósł 642 148 osób w odniesieniu do

stanu z końca 1998 r., przy wzroście liczby pozostających bez pracy od 12 – 24 miesięcy do 596 269 osób, tj. o 285 098 osób (o 91,6%). Jednocześnie odsetek pozostających bez pracy od 12 do 24 miesięcy w ogółem zarejestrowanych wzrósł z 17% do 18,8% (wzrost o 1,8 punktu procentowego), natomiast udział pozostających bez pracy powyżej 24 miesięcy zwiększył się z 23,4% do 33,7% (wzrost o 10,3 punktu procentowego).

Najwyższą w historii rejestrowanego bezrobocia po 1993 r. liczbę długotrwale bezrobotnych odnotowano w końcu I kwartału 2003 r. – 1 709 678 osób.

Natomiast najwyższy odsetek pozostających bez pracy powyżej 12 miesięcy w liczbie bezrobotnych ogółem – 53,8% odnotowany został w końcu września ubiegłego roku. Wówczas też osoby pozostające bez pracy powyżej 24 miesięcy stanowiły 34% zarejestrowanych w urzędach pracy bezrobotnych.

Bezrobotni pozostający bez pracy powyżej 12 miesięcy w procentach do ogółem zarejestrowanych w latach 1993–2003.



2. Średni czas pozostawania bez pracy

Ze względu na bardzo wysoki odsetek długotrwale bezrobotnych, który ponadto z roku na rok wzrastał, systematycznie zwiększał się też średni czas pozostawania bez pracy. Niestety statystyka rynku pracy nie zawiera informacji na temat tego ile maksymalnie czasu osoba znajduje się w ewidencji bezrobotnych.

Przyjmując jako górną granicę czasu pozostawania bez pracy przez osoby zarejestrowane w urzędach pracy 36 miesięcy, średni czas pozostawania bez pracy wyniósł w końcu 2003 r. 15,7 miesiąca, tj. w odniesieniu do stanu z końca 1998 r. wzrósł o około 3 miesiące. Jeśli zwiększona zostanie górna granica czasu pozostawania bez pracy do 48 miesięcy wówczas średni czas pozostawania bez pracy wyniósł w końcu omawianego okresu 17,8 miesiąca, a przy granicy 60 miesięcy osoby zarejestrowane w urzędach pracy średnio 19,8 miesiąca poszukiwały zatrudnienia.

W dalszej analizie przyjmę jako górną granicę czasu pozostawania bez pracy 36 miesięcy. Wskaźnik ten posłuży mi do określenia jakie kategorie bezrobotnych są narażone na dłuższe pozostawanie bez pracy.

W końcu 2003 r. średni czas pozostawania bez pracy bezrobotnych zamieszkałych na wsi wyniósł 16,4 miesiąca i był o ponad miesiąc dłuższy niż dla bezrobotnych zamieszkałych w mieście.

W tym samym okresie bezrobotne kobiety poszukiwały zatrudnienia średnio 17,4 miesiąca, podczas gdy mężczyźni około 14 miesięcy. Tak więc kobiety średnio o 3,4 miesiąca dłużej od mężczyzn pozostawały bez pracy, jednak różnica ta wyraźnie zmniejsza się gdyż w końcu 1998 r. kobiety poszukiwały zatrudnienia o 5,8 miesiąca dłużej od mężczyzn.

Średni czas pozostawania bez pracy zależny był również od poziomu wykształcenia, wieku zarejestrowanych bezrobotnych oraz stażu pracy.

W końcu ubiegłego roku średni czas pozostawania w ewidencji urzędów pracy dla osób w wieku 18–24 lata wynosił 11,9 miesiąca, następnie wielkość omawianego wskaźnika wzrastała wraz z wiekiem i bezrobotni w wieku 60–64 lata około 21,7 miesiąca poszukiwali zatrudnienia.

Wyższy poziom wykształcenia podobnie, jak niższy wiek wpływał korzystnie na okres pozostawania bez pracy. W końcu 2003 r. bezrobotni

z wykształceniem wyższym poszukiwali zatrudnienia średnio 9,7 miesiąca, a bezrobotni z wykształceniem gimnazjalnym i poniżej około 17,9 miesiąca pozostawali w statystyce bezrobocia. Oznacza to, że osoby legitymujące się dyplomami wyższych uczelni ponad 8 miesięcy krócej poszukiwały zatrudnienia niż bezrobotni z najniższym poziomem wykształcenia.

Również inne dane statystyczne potwierdzają, że bardziej narażone na długotrwałe pozostawanie bez pracy są osoby starsze oraz posiadające niższe kwalifikacje zawodowe. Im wyższy wiek bezrobotnych tym wyższy odsetek długotrwałe bezrobotnych w poszczególnych grupach wiekowych. Udział pozostających bez pracy powyżej 12 miesięcy w ogółem zarejestrowanych w poszczególnych grupach wiekowych w końcu grudnia ub.r. kształtował się od 1,9% w grupie 15–17 lat do 74,4% wśród bezrobotnych w wieku powyżej 60 lat. W tym samym okresie 60,7% bezrobotnych z wykształceniem gimnazjalnym i poniżej było długotrwałe bezrobotnymi. Wraz z podnoszeniem się poziomu wykształcenia odsetek ten zmniejszał się, a wśród osób legitymujących się dyplomami wyższych uczelni wyniósł 29,0%.

Można więc stwierdzić, że niższy wiek i wyższy poziom wykształcenia zmniejszają prawdopodobieństwo pozostawania bez pracy powyżej 12 miesięcy ale nie wykluczają tego, gdyż długotrwałym bezrobociem zagrożone są także osoby dobrze wykształcone i młode.

Średni wiek bezrobotnych, jak również długotrwałe pozostających bez pracy wzrasta z roku na rok. W końcu 2003 r. średni wiek bezrobotnych ogółem wyniósł 35 lat i był o 1,7 roku wyższy niż w końcu 1998 r. Średni wiek osób długotrwałe bezrobotnych wyniósł w końcu ubiegłego roku 36,9 roku, tj. wzrósł o 1,9 roku i również o 1,9 roku był wyższy niż wiek bezrobotnych ogółem.

Podobnie, jak wiek i poziom posiadanego wykształcenia również staż pracy ma wpływ na czas poszukiwania zatrudnienia. Przy czym nie jest tu widoczna tak bezpośrednia zależność i absolutnie nie można stwierdzić, że wraz ze wzrostem stażu pracy zmniejsza się średni czas pozostawania bez pracy. W końcu 2003 r. najdłuższy czas pozostawania bez pracy dotyczył osób posiadających staż pracy do 1 roku, którzy średnio 17,7 miesiąca

znajdowali się w ewidencji bezrobotnych. Natomiast najkrócej pozostawały bez pracy osoby z ponad 30 letnim stażem – 11,4 miesiąca. Należy jednak zaznaczyć, że bezrobotni nie posiadający stażu pracy średnio byli zarejestrowani około 14,7 miesiąca.

3. Kobiety i mężczyźni długotrwale bezrobotni

W Polsce obserwowany jest większy zasięg bezrobocia długotrwałego wśród kobiet niż wśród mężczyzn. Mimo obowiązujących przepisów prawnych dotyczących przestrzegania zasady „równości zatrudnienia” zgodnie z podpisaną przez Polskę Konwencją nr 111 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącą dyskryminacji w zakresie zatrudnienia i wykonywania zawodów (Dz.U. z 1961 r. Nr 42 poz. 218), pracodawcy nadal chętniej zatrudniają mężczyzn niż kobiety. W końcu 2003 r. zarejestrowanych było 957 308 długotrwale bezrobotnych kobiet, tj. 57,4% osób pozostających bez pracy powyżej 12 miesięcy. Odnotowany w końcu ubiegłego roku odsetek kobiet w liczbie długotrwale bezrobotnych był o 15,9 punktu procentowego niższy od najwyższego, który wystąpił w końcu III kwartału 1998 roku (73,3%). Jednocześnie mężczyźni stanowili w końcu 2003 r. 42,6% pozostających bez pracy powyżej 12 miesięcy i wskaźnik ten był o 1,1 punktu procentowego niższy od najwyższego w historii rejestrowanego bezrobocia po 1993 r. jaki odnotowany został w końcu I kwartału 2003 r. (43,7%).

W końcu ubiegłego roku kobiety pozostające bez pracy powyżej 12 miesięcy stanowiły 58,6% ogółu zarejestrowanych kobiet, a mężczyźni pozostający bez pracy powyżej 12 miesięcy stanowili 46,0% ogółu zarejestrowanych mężczyzn. Ponadto na uwagę zasługuje fakt, że bez pracy powyżej 24 miesięcy pozostaje 40,3% zarejestrowanych kobiet (659 353 osoby) i 26,7% zarejestrowanych mężczyzn (411 249 osób).

Nasuwa się wniosek, że to kobiety są bardziej narażone na długotrwałe pozostawanie bez pracy. Wyższy poziom wykształcenia i stosunkowo niższy wiek kobiet zarejestrowanych w urzędach pracy nie poprawia ich sytuacji na rynku pracy i nie ułatwia szybszego wychodzenia z bezrobocia.

4. Długotrwale bezrobotni zamieszkali w mieście i na wsi

W ciągu ostatnich kilku lat obserwuje się wyższą dynamikę wzrostu bezrobocia rejestrowanego wśród mieszkańców miast niż wśród mieszkańców wsi, tym samym w mieście szybciej rośnie również poziom długotrwałego bezrobocia. W końcu 2003 r. w mieście mieszkało 936 865 osób pozostających bez pracy powyżej 12 miesięcy i w porównaniu ze stanem z końca 2002 r. statystyka ta zwiększyła się o 1,9%, podczas gdy na wsi wzrost wyniósł 0,4%.

Mimo tego, to bezrobotni zamieszkali na wsi są bardziej narażeni na długotrwale pozostawanie bez pracy. Odsetek pozostających bez pracy powyżej 12 miesięcy wśród bezrobotnych zamieszkałych na wsi wyniósł w końcu ubiegłego roku 55,1%, podczas gdy w mieście długotrwale bezrobotni stanowili 50,6% zarejestrowanych. Prawdopodobnie związane jest to z niższym poziomem wykształcenia bezrobotnych na wsi, a jak wynika z wcześniejszej analizy poziom wykształcenia wywiera istotny wpływ na czas pozostawania bez pracy.

5. Terytorialne zróżnicowanie długotrwałego bezrobocia

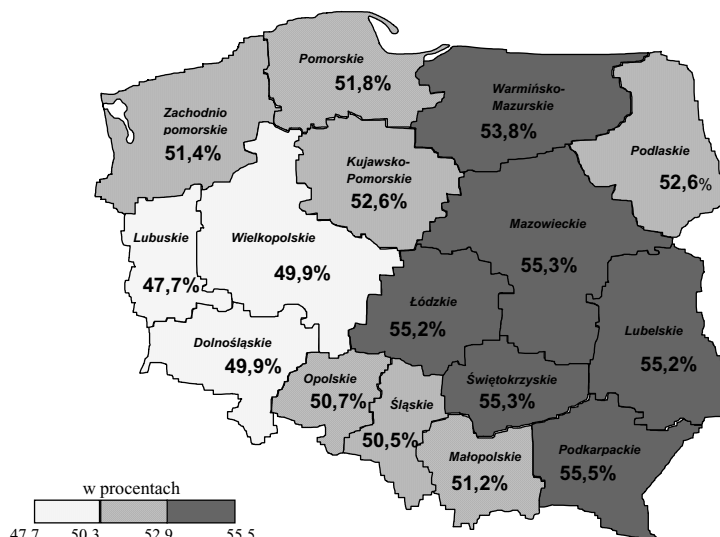
W końcu 2003 r. poziom bezrobocia długotrwałego, podobnie jak bezrobocia ogółem był zróżnicowany w poszczególnych regionach kraju. Najwyższa liczba długotrwale bezrobotnych znajduje się w ewidencji urzędów pracy w województwach, w których zarejestrowanych jest też najwięcej bezrobotnych ogółem, tj. mazowieckim, śląskim i dolnośląskim.

Najmniej długotrwale bezrobotnych występuje w województwach opolskim, podlaskim, lubuskim, świętokrzyskim i warmińsko-mazurskim. Są to województwa o najniższym poziomie bezrobocia ogółem, przy czym należy pamiętać, że nie chodzi tu o stopę bezrobocia, a jedynie rozkład liczby bezrobotnych według województw.

Natomiast odsetek długotrwale bezrobotnych w ogółem zarejestrowanych w danym województwie zawierał się w przedziale od 47,7%

w województwie lubuskim do 55,5% w województwie podkarpackim. W przypadku powiatów odsetek długotrwale bezrobotnych kształtował się w przedziale od 36,7% do 64,9%, a więc rozpiętość tego wskaźnika wyniosła 28,2 punktu procentowego. W 192 powiatach omawiany wskaźnik był wyższy od średniej krajowej (52,5%).

Udział pozostających bez pracy powyżej 12 miesięcy
w liczbie bezrobotnych ogółem w województwie
(według stanu w dniu 31 grudnia 2003 r.)



W województwie mazowieckim, w którym wskaźnik stopy bezrobocia jest jednym z najniższych w kraju (15,1% w końcu ub. r. po weryfikacji GUS) długotrwale bezrobotni stanowili 55,3% zarejestrowanych. Jednocześnie warto zaznaczyć, że na 33 powiaty, w których odnotowano najwyższe odsetki długotrwale bezrobotnych w kraju (60% i więcej) 15 powiatów znajdowało się w województwie mazowieckim. Najwyższe odsetki pozostających bez pracy powyżej 12 miesięcy w ogółem zarejestrowanych odnotowano w powiatach białobrzeskim – 64,9%, mławskim – 64,9%, przysuskim – 64,2% i ostrołęckim – 64,1%. Natomiast najniższy udział osób

długotrwale bezrobotnych wystąpił w powiatach: krapkowickim – 36,7%, piaseczyńskim – 40% oraz kamiennogórskim – 40,4%.

6. Długotrwale bezrobotni według sekcji Polskiej Klasyfikacji Działalności

W końcu 2003 r. w urzędach pracy zarejestrowane były 2 411 483 osoby poprzednio pracujące, w tym 1 294 751 osób pozostawało bez pracy powyżej 12 miesięcy, tj. 53,7% ogółu zarejestrowanych poprzednio pracujących. Bez pracy do 1 miesiąca pozostawało 6,7% poprzednio pracujących (162 293 osoby), a 39,6% poszukiwało zatrudnienia od 1 do 12 miesięcy (tj. 954 439 osób poprzednio pracujących). Wśród osób dotychczas nie pracujących było 372 120 osób długotrwale bezrobotnych, co stanowiło 48,7% zarejestrowanych bezrobotnych dotychczas nie pracujących. Najniższy udział długotrwale bezrobotnych w liczbie ogółem zarejestrowanych poprzednio pracujących w danej sekcji odnotowano w sekcji organizacje i zespoły eksterytorialne – 46,3%, natomiast w sekcji gospodarstwa domowe zatrudniające pracowników wystąpił najwyższy odsetek długotrwale bezrobotnych – 75,1%.

7. Długotrwale bezrobotni według zawodów i specjalności

Mniejsze szanse na długotrwale pozostawanie bez pracy mają osoby bezrobotne poprzednio pracujące posiadające zawód – 2 241 969 osób. W końcu 2003 r. wśród tych osób 53,4% pozostawało w statystyce bezrobotnych powyżej 12 miesięcy, natomiast wśród bezrobotnych bez zawodu odsetek ten wyniósł 57,8%. Należy podkreślić, że najwyższy odsetek długotrwale bezrobotnych odnotowano w grupie „pracownicy przy pracach prostych” – 61,9%, zaś najniższe udziały długotrwale bezrobotnych w danej grupie wystąpiły w grupie „siły zbrojne” – 6,3% oraz w grupie „specjalistów” – 38,1%.

Badania i analizy

Ranking pierwszych dwudziestu zawodów według malejącej liczby
długotrwale bezrobotnych w końcu 2003 r.

Zawód	Bezrobotni ogółem		Bezrobotni poprzednio pracujący		w tym długotrwale bezrobotni		
	w liczbach bezwzgl.	ran- king	w liczbach bezwzgl.	ran- king	w liczbach bezwzgl.	ran- king	w % do poprzed- nio pra- cujących
Ogółem	3 175 674		2 411 483		1 294 750		53,7
Bez zawodu	428 821		169 514		97 955		57,8
Posiadający zawody	2 746 853		2 241 969		1 196 795		53,4
Sprzedawca*	266 644	1	230 327	1	128 934	1	56,0
Robotnik pomocniczy w przemyśle przetwórczym	75 789	5	66 587	4	44 741	2	67,2
Ślusarz*	90 345	2	76 581	2	38 009	3	49,6
Murarz*	80 494	3	72 418	3	36 990	4	51,1
Sprzątaczką	54 195	10	48 568	9	33 755	5	69,5
Krawiec*	76 764	4	55 489	5	32 913	6	59,3
Pracownik biurowy* (Zawód szkolny: Technik prac biurowych)	69 990	7	53 951	6	30 506	7	56,5
Szwaczka	50 046	12	47 571	10	29 303	8	61,6
Robotnik budowlany	57 861	9	52 806	7	28 866	9	54,7
Kucharz*	71 454	6	50 201	8	28 251	10	56,3
Robotnik gospodarczy	46 494	14	42 554	12	22 561	11	53,0
Asystent ekonomiczny* (zawód szkolny: Technik ekonomista)	63 123	8	43 173	11	21 475	12	49,7
Mechanik samochodów osobowych	52 892	11	37 847	13	16 266	13	43,0
Robotnik placowy	26 857	19	22 330	20	15 024	14	67,3
Tokarz	28 854	18	25 590	15	13 178	15	51,5
Magazynier	25 687	21	24 578	16	12 909	16	52,5
Malarz budowlany	24 659	23	22 524	19	12 604	17	56,0
Technik mechanik*	47 750	13	30 497	14	12 001	18	39,4
Stolarz meblowy	25 991	20	22 591	18	11 444	19	50,7
Kelner*	23 580	25	19 847	24	11 112	20	56,0

* oznacza, że zawód objęty jest kształceniem w systemie szkolnym

W końcu 2003 r. w 38 zawodach liczba bezrobotnych pozostających bez pracy powyżej 12 miesięcy stanowiła 100% ogółu poprzednio pracujących w tych zawodach, przy czym należy zaznaczyć, że w zawodach tych było zarejestrowanych po kilka osób. W 854 zawodach długotrwale bezrobotni stanowili od 50,0% do 99,9% poprzednio pracujących, a w 779 zawodach pozostający bez pracy powyżej 12 miesięcy stanowili mniej niż połowę poprzednio pracujących w tych zawodach. Zerowy odsetek długotrwale bezrobotnych odnotowano w 161 zawodach.

W rankingu zawodów według liczby bezrobotnych pozostających bez pracy powyżej 12 miesięcy w zdecydowanej większości na pierwszych 20 lokatach pojawiają się te same zawody, co w rankingu zarejestrowanych bezrobotnych ogółem i rankingu bezrobotnych poprzednio pracujących.

W czterech wymienionych w powyższym rankingu zawodach osoby długotrwale bezrobotne stanowiły ponad 60% poprzednio pracujących w tych zawodach, a mianowicie: sprzątaczką (69,5% poprzednio pracujących w tym zawodzie pozostawało bez pracy powyżej 12 miesięcy), robotnik placowy (67,3%), robotnik pomocniczy w przemyśle przetwórczym (67,2%) oraz szwaczka (61,6%).

Warto podkreślić, że bezrobotni w zawodzie sprzedawca zajmowali pierwszą lokatę w rankingu bezrobotnych ogółem, bezrobotnych poprzednio pracujących oraz długotrwale bezrobotnych. W końcu 2003 r. w ewidencji bezrobotnych było 128 934 sprzedawców pozostających bez pracy powyżej 12 miesięcy, tj. 10% długotrwale bezrobotnych, którzy pracowali przed nabyciem statusu bezrobotnego.

W końcu ubiegłego roku w rankingu zawodów według liczby długotrwale bezrobotnych pierwszy zawód wymagający posiadania wyższego wykształcenia znalazł się na 32 pozycji – ekonomista (8 930 osób długotrwale bezrobotnych poprzednio pracujących).

8. Długotrwale bezrobotni objęci aktywnymi formami przeciwdziałania bezrobociu

W celu pomocy osobom bezrobotnym, w tym także pozostającym bez pracy powyżej 12 miesięcy przygotowywane są tzw. aktywne programy przeciwdziałania bezrobociu. Wśród nich wymienić należy szkolenia, prace interwencyjne, roboty publiczne, programy specjalne, itd.

Począwszy od 1995 r. do 2001 r. systematycznie zmniejszała się liczba długotrwale bezrobotnych zatrudnionych w ramach prac interwencyjnych i robót publicznych, z niewielkim wzrostem odnotowanym w 1997 r. W 2002 r. tymi formami aktywizacji objęto 25 904 osoby długotrwale bezrobotne, tj. ponad 6,5-krotnie mniej niż w 1994 r. Z kolei w 2003 r. z powodu podjęcia prac interwencyjnych i robót publicznych z ewidencji bezrobotnych wyłączono 78 415 osób pozostających bez pracy powyżej 12 miesięcy, co stanowiło 36,5% ogółu bezrobotnych wyłączonych z tego tytułu. Odsetek ten jest wyższy niż w ostatnim roku, jednak znacznie niższy niż w 1994 r. (57,4%).

Liczba długotrwale bezrobotnych, którzy korzystali z usług poradnictwa zawodowego i uczestniczyli w zajęciach klubów pracy zmniejszała się z roku na rok począwszy od 2000 r. W 2003 r. ta niekorzystna tendencja została przełamana, tzn. z usług poradnictwa skorzystało 67 197 osób długotrwale bezrobotnych (najwięcej od 2000 r.), a odsetek pozostających bez pracy powyżej 12 miesięcy w ogólnej liczbie bezrobotnych korzystających z poradnictwa wyniósł 23,1%. Jednocześnie w zajęciach klubów pracy uczestniczyły 14 764 osoby pozostające bez pracy powyżej 12 miesięcy, tj. o prawie 4 tysiące osób więcej niż w 2002 r.

W 2003 r. liczba długotrwale bezrobotnych, którzy rozpoczęli zajęcia w programach specjalnych była najwyższa od 4 lat. W ramach programów specjalnych zaktywizowano 4 170 osób pozostających bez pracy powyżej 12 miesięcy i stanowili oni 51,2% ogółu bezrobotnych, którzy rozpoczęli zajęcia w programach w ubiegłym roku. Począwszy od 2000 r. do 2002 r. systematycznie zmniejszała się liczba długotrwale bezrobotnych kończących udział w programach specjalnych. W 2003 r. udział w programach

zakończyło 2 999 osób pozostających bez pracy powyżej 12 miesięcy, tj. o 1 419 osób więcej niż w 2002 r., o 679 osób więcej niż w 2001 r. i o 12 osób mniej niż w 2000 r.

W końcu 2003 r. udział w programach kontynuowało 3 347 bezrobotnych, w tym 1 694 długotrwale bezrobotnych.

9. Podsumowanie

W ciągu ostatnich kilku lat poziom długotrwałego bezrobocia wzrastał szybciej niż poziom bezrobocia ogółem. Również w końcu 2003 r. mimo spadku ogólnej liczby bezrobotnych, liczba pozostających bez pracy powyżej 12 miesięcy zwiększyła się w stosunku do końca 2002 r.

W ubiegłym roku zanotowano najwyższą w historii bezrobocia po 1993 r. liczbę długotrwale bezrobotnych – 1 709 678 osób (w końcu I kwartału 2003 r.), zaś w końcu III kwartału ubiegłego roku wystąpił najwyższy odsetek pozostających bez pracy powyżej 12 miesięcy w ogółem zarejestrowanych – 53,8%. W 2003 r. omawiana statystyka zmniejszyła się do 1 666 871 osób, co stanowiło 52,5% bezrobotnych znajdujących się w ewidencji urzędów pracy.

Średni czas pozostawania bez pracy był wyższy dla kobiet, jak również dla bezrobotnych zamieszkających na wsi, choć w obu przypadkach dysproporcje w czasie pozostawania bez pracy zmniejszają się w porównaniu z latami poprzednimi.

Jak potwierdzają to dane statystyczne bardziej zagrożone długotrwałym bezrobociem są osoby starsze i słabiej wykształcone. Również posiadany zawód odgrywa tu istotną rolę.

Pozytywną zmianą odnotowaną na rynku pracy w ubiegłym roku było zwiększenie liczby długotrwale bezrobotnych zatrudnianych w ramach aktywnych form przeciwdziałania bezrobociu w stosunku do ostatnich kilku lat.

Maciej Kalski, Paweł Łazarczyk

Obserwatorium Rynku Pracy

Wojewódzki Urząd Pracy w Opolu

Mobilność zawodowa osób zwolnionych z przyczyn dotyczących zakładu pracy – wnioski z badań

W połowie 2003 roku Wojewódzki Urząd Pracy w Opolu wdrożył projekt badawczy zmierzający do odsłonięcia wybranych aspektów mobilności zawodowej, przestrzennej i edukacyjnej osób zwalnianych z przyczyn dotyczących zakładu pracy. Grupę badawczą zawężono do osób, które pozostawały w rejestrach urzędów pracy nie dłużej niż pół roku, a to z uwagi na ich wyższą mobilność. Podstawą zbierania materiału badawczego był kwestionariusz ankiety podparty wywiadem swobodnym. Z zakładanej populacji 1100 osób wyłonionych drogą doboru warstwowego (1000 ankiet i 100 wywiadów) przebadano 412 (356 ankiet i 56 wywiadów) – osoby te reprezentowały wszystkie powiaty Opolszczyzny.

Podjęcie takiego, a nie innego tematu badawczego nie było przypadkowe. Aktywizacja zawodowa tej szczególnej grupy, jaką tworzą osoby zwalniane z przyczyn leżących po stronie pracodawcy, jest wyjątkowo palącą koniecznością. Stanowią ją bowiem jednostki, które zaznały już smaku pracy zarobkowej i finansowej niezależności; w oparciu o tę niezależność częstokroć pozakładały rodziny i w jakimś stopniu zaplanowały swą przyszłość. Tymczasem przyszłość ta – z chwilą utraty pracy – okazała

się być nieosiągalna, stąd tak duży często ładunek negatywnych emocji i rozgoryczenia wnoszony w relacje z pracownikami służb zatrudnienia. Rozpatrywana tu kategoria osób wniosła na rynek pracy te czynniki, które warunkują przydatność zawodową: wiek, wykształcenie, posiadany zawód, indywidualną zdolność do uczenia się nowych rzeczy czy wreszcie nawyki wyniesione czy to z socjalizującego jednostkę środowiska, czy też z poprzednich zakładów pracy. Niestety, czynniki te często zostają negatywnie zweryfikowane przez rynek pracy, co może prowadzić do utwierdzenia się bezrobocia wśród takich osób. Aby do tego nie dopuścić, aby wykorzystać tkwiący w tej grupie potencjał, wyrażający się m.in. wysokim poziomem doświadczenia zawodowego, popartymi tym doświadczeniem kwalifikacjami czy wreszcie chęcią do pracy uwidaczniającą się w powszechnie deklarowanej aktywności w jej poszukiwaniu, należy tę grupę poznać, opisać ją w socjologicznej nomenklaturze, określić jej mocne i słabe punkty. Taka wiedza pozwala w sposób racjonalny dostosować działania podejmowane na rynku pracy do potrzeb i możliwości danej grupy społecznej – i tu właśnie tkwił zasadniczy cel badań.

Punktem bazowym analizy było określenie zarówno standardowych dla socjologicznego poznania zmiennych społeczno-demograficznych charakteryzujących badaną populację (płeć, wiek, miejsce zamieszkania), jak i zasobu kompetencji i umiejętności zawodowych oraz poziomu wykształcenia, a także doświadczeń związanych z wykonywanymi w przeszłości zawodami. Dopiero na tej podstawie ustalone zostały główne formy podnoszenia kwalifikacji lub nabywania nowych. Dzięki temu pokazano także stopień konformizmu respondentów wobec koniunktury charakterystycznej dla rynku pracy w danym czasie, czyli stopień gotowości do obniżenia swoich oczekiwań względem form zatrudnienia (niższe zarobki, niepełny wymiar czasu pracy, praca o mniejszym prestiżu społecznym) oraz dopuszczalną granicę dla podporządkowania się wymogom nowych typów ruchliwości przestrzennej (wewnętrzne i zewnętrzne migracje zarobkowe). Ponadto określono stopień aktywności w poszukiwaniu pracy oraz jej wybrane aspekty (umiejętność formułowania CV i listu motywacyjnego, znajomość reguł rządzących rozmową kwalifikacyjną). Obecna sytuacja

zawodowa osób zwolnionych z przyczyn dotyczących zakładu pracy została także odniesiona do czynnika społeczno-osobowościowego, głównie poprzez samoocenę ich kondycji jako jednostek społecznych i odtworzenie ról społecznych. Dzięki temu możliwe było poznanie poziomu motywacji bezrobotnego oraz wpływu jego subiektywnych spojrzeń na własne postawy i stosunki społeczne.

Obszar problemów i zjawisk poruszonych w badaniach okazał się bardzo szeroki. Poniższy artykuł ogranicza się jedynie do prezentacji finalnych wniosków – przedstawienie analizy „krok po kroku”, ze wszystkimi jej szczegółami, wymagałoby bowiem znacznie bardziej obszernego opracowania.

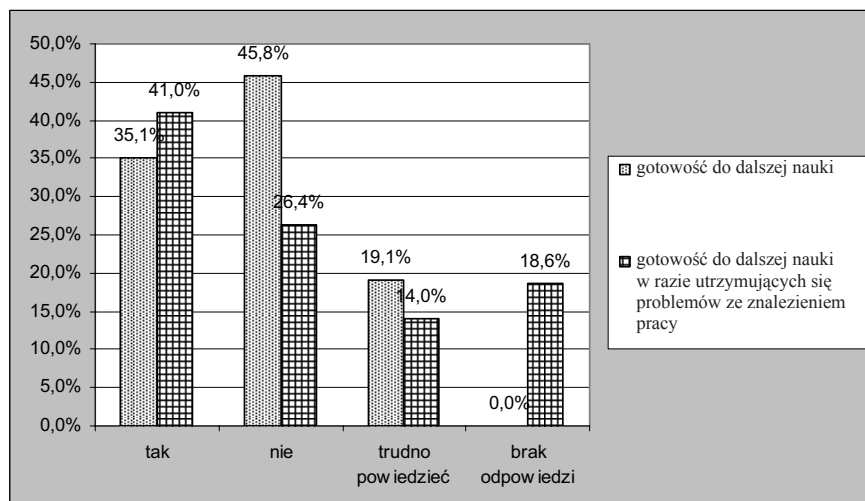
Badana populacja okazała się w pewnym stopniu mobilna zawodowo. Czy jest to stopień zadowalający – rzecz dyskusyjna. Choć większość uzyskanych wyników trudno uznać za optymalne, to jednak w niektórych aspektach stopień mobilności okazał się być stosunkowo istotny. Ponadto postawy wyrażające mniejszą bądź większą mobilność różnie rozkładały się w zależności od zmiennych, stąd też rozróżnić należy pewne kategorie bezrobotnych osób, w zależności od kolorytu omawianej zmiennej lub czynnika, mniej lub bardziej elastycznych na rynku pracy.

- Wśród badanych osób stwierdza się przeciętny (zwłaszcza w perspektywie wytycznych SPO RZL) poziom mobilności edukacyjnej (35,1% ankietowanych zadeklarowało chęć podjęcia dalszej nauki; 45,8% było przeciwnego zdania). Respondenci zdawali się nie zauważać swoich szans na dynamicznym rynku pracy, jakie wiążą się z podniesieniem poziomu wykształcenia. Jednocześnie wraz z następującą reorientacją jego struktury, poprzez chociażby wzrost zapotrzebowania na pracowników wykwalifikowanych, pracodawcy wymagają coraz wyższych umiejętności, często specjalistycznego wykształcenia, które można nabyć przede wszystkim poprzez studia wyższe lub podyplomowe. Z drugiej strony ogromna konkurencja na rynku pracy, z jaką spotyka się bezrobotny poszukujący pracy, w znacznym stopniu okazała się czynnikiem mobilizującym do podjęcia przez niego odpowiednich kroków służących podniesieniu swojego poziomu atrakcyjności zawodowej.

Jednak tak naprawdę możliwość poddania się dalszej edukacji była rozpatrywana przez bezrobotnych w przypadku zaistnienia trudności ze znalezieniem nowej pracy. Wówczas aż 41,0% badanych osób było skłonnych do rozpoczęcia nauki, a co czwarta nie prezentowała takiej postawy (26,4%).

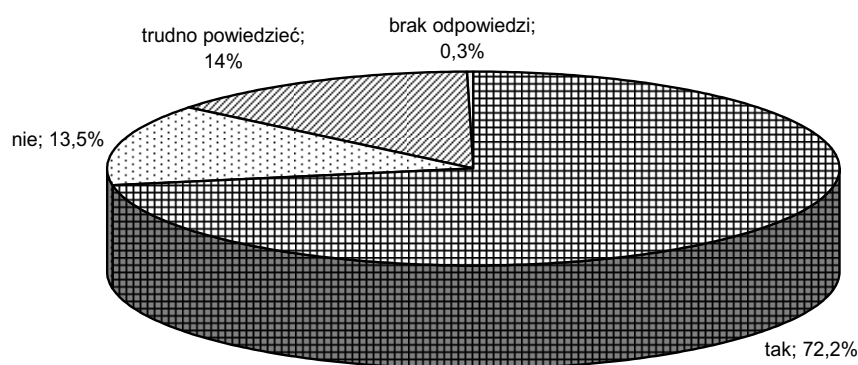
Bardziej podatne na tę tendencję okazały się być kobiety, którym na ogół jest trudniej podjąć zatrudnienie, głównie z względu na spoczywające na nich role społeczne. Dlatego też to one były bardziej skłonne do dalszego kształcenia się, dzięki czemu chciały podnieść pułap własnej atrakcyjności pracowniczej. Oprócz tego najbardziej mobilne edukacyjnie były osoby młode, z dużych miast, z wykształceniem wyższym, o najmniejszym potencjale ról rodzinnych. Poza tym najbardziej dyspozycyjne pod tym względem okazały się osoby bezrobotne z powiatów o wysokiej stopie bezrobocia (brzeski, namysłowski; wyjątek stanowili bezrobotni z rejonu nyskiego).

Wykres 1. Mobilność edukacyjna respondentów



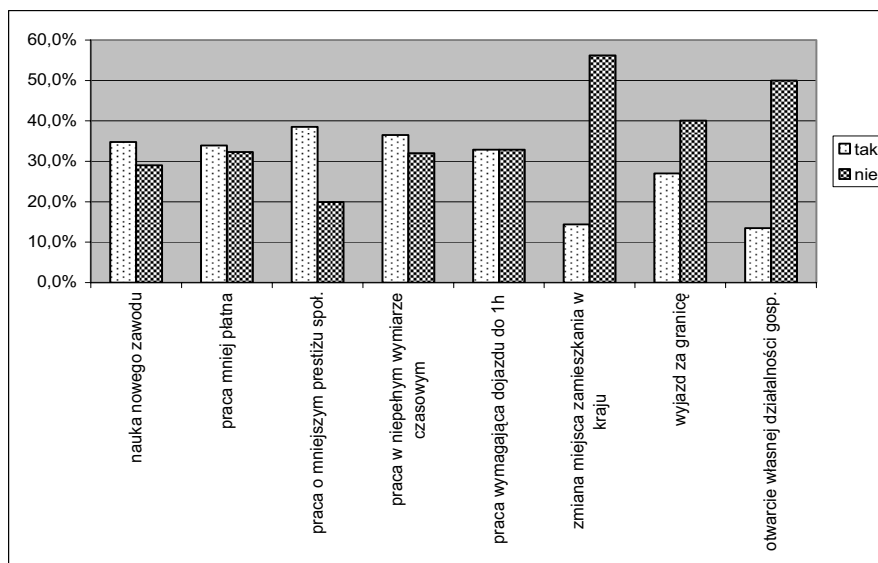
- Aż 3/4 ankietowanych zadeklarowało chęć podniesienia poziomu swoich umiejętności zawodowych (72,2%), a tylko 13,5% sprzeciwiło się takiemu rozwiązaniu. Bezrobotni widzieli większe szanse na poprawę własnej sytuacji na rynku pracy poprzez odbycie różnorodnych szkoleń i kursów, niż w przypadku nawet kilkuletniej edukacji. Chcąc jak najszybciej uzyskać nową pracę, pragnęli w jak najkrótszym czasie podnieść poziom swoich kwalifikacji zawodowych, aby tym samym jak najpełniej dostosować się do oczekiwań potencjalnego pracodawcy. Najbardziej mobilne pod tym względem ponownie okazały się być osoby młode, mieszkańcy dużych miast (za wyjątkiem Opola), z wykształceniem wyższym, stanu wolnego, bezdzietne. Największym zainteresowaniem wśród bezrobotnych cieszyły się kursy obsługi komputera, językowe, prawa jazdy, a także spawania, obsługi maszyn i urządzeń, usług osobistych. Dwie czołowe preferencje odsłaniają w jakimś stopniu obszar największych bolączek edukacyjnych i niedostosowań wobec potrzeb współczesnego rynku pracy: nieznajomość języków obcych i podstaw obsługi komputera. W zdecydowanej większości (71,3%) bezrobotni byli zainteresowani szkoleniami organizowanymi lub finansowanymi przez powiatowe urzędy pracy.

Wykres 2. Deklarowana gotowość do uczestnictwa w szkoleniach



- Tylko 17,3% badanych osób umiało obsługiwać komputer, tylko 11,2% z nich posiadało prawo jazdy, tylko 4,7% znało języki obce. Tymczasem niniejsze trzy czynniki coraz częściej bywają niezbędne przy wykonywaniu pracy w jakimkolwiek charakterze. I właśnie już na tej płaszczyźnie ujawniły się pierwsze niedostatki zawodowe badanej grupy osób. Jednocześnie wiele też osób posiadało konkretne uprawnienia w zakresie obsługi maszyn i urządzeń, spawania, budownictwa lub handlu, co w pewien sposób zwiększało ich szanse na znalezienie pracy w określonych zawodach i specjalnościach. Ale z drugiej strony okazało się, że ankietowani, w większości identyfikując swoje umiejętności z doświadczeniem w określonych profesjach, ujawnili zdecydowanie niski poziom zdobytego w przeszłości potencjału zawodowego, bowiem obecnie ani do ślusarza, ani do krawca, tokarza, murarza, mechanika nie są kierowane przez pracodawców oferty pracy, lecz w coraz większych proporcjach do szeroko rozumianej grupy dobrze wykształconych, z olbrzymią gamą umiejętności zawodowych i na dodatek elastycznych zawodowo specjalistów. Tymczasem wśród grona badanych osób fachowcy i specjaliści zdecydowanie stanowili śladową kategorię.
- W przypadku trudności ze znalezieniem zatrudnienia 68,8% badanych osób zgłosiło gotowość uczestnictwa w szkoleniach podnoszących umiejętności zawodowe, 41% podniesienia poziomu wykształcenia, około 1/3 z nich chęć podjęcia pracy cieszącej się mniejszym prestiżem społecznym, w niepełnym wymiarze czasowym, nauki nowego zawodu, podjęcia mniej płatnego zatrudnienia. Tyle samo było przeciwników jak i zwolenników dojeżdżania do pracy oddalonej od miejsca zamieszkania do jednej godziny drogi. Natomiast przewaga oponentów ujawniła się w przypadku wyjazdu za granicę, zmiany miejsca zamieszkania w ramach granic kraju oraz założenia własnej działalności gospodarczej. Dlatego też należy sądzić, iż czynnik przestrzenny oraz ryzyko związane z samozatrudnieniem stanowiły istotne bariery ograniczające mobilność zawodową bezrobotnych osób zwolnionych z przyczyn dotyczących zakładu pracy.

Wykres 3. Wybrane aspekty mobilności zawodowej

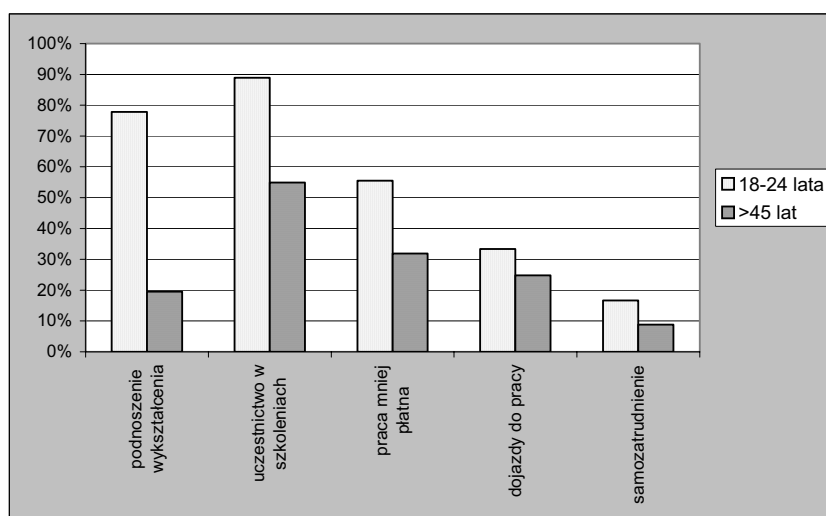


Uwaga! Na wykresie pominięto odpowiedzi „trudno powiedzieć”

- Niniejsze bariery najpęlniej uwidoczniły się wśród bezrobotnych kobiet, zwłaszcza tych silnie związanych więzami rodzinnymi i wychowawczymi. Okazało się bowiem, że zamężne kobiety lub też wychowujące dzieci znacznie częściej od mężczyzn odrzucały możliwość poszukiwania pracy poza zamieszkiwaną miejscowością tłumacząc się obowiązkami rodzinnymi i macierzyńskimi.
- Ponadto zaawansowany wiek respondentów również wyhamowywał ich mobilność przestrzenną i zawodową. Osoby te okazały się w minimalnym stopniu elastyczne zawodowo, co wiązało się z ich przyzwyczajeniami zawodowymi, ale także brakiem wiary we własne siły, przekonaniem o przypisanym im głównie przez pracodawców braku konkurencyjności na rynku pracy. Tymczasem – w myśl wytycznych projektu do tzw. Programu 50+ - ta kategoria bezrobotnych powinna podlegać intensywnej aktywizacji zawodowej.

- Na tle najstarszych kategorii wiekowych niezwykle korzystnie wypadają bezrobotni z przedziału wiekowego 25–34 lata, a więc ci zakładający rodziny, wychowujący dzieci, wysoko ceniący swe kwalifikacje zawodowe, będący w pełni sił pracowniczych, w najwyższym stopniu optymalni pod względem czynników wpływających na zatrudnienie. Potwierdzali oni na ogół swój wysoki poziom mobilności zawodowej, a odrzucając możliwość zarobkowania za granicą determinację znalezienia pracy w województwie opolskim. Osoby z niniejszej kategorii odrzuciły jedynie ewentualność podjęcia pracy mniej płatnej.
- Tymczasem najmłodszy bezrobotni, tj. do 24 roku życia, będący w zdecydowanie trudnej sytuacji na rynku pracy, zwłaszcza wobec braku doświadczenia zawodowego, byli chętni do podjęcia pracy mniej płatnej, słabiej cenionej społecznie, w niepełnym wymiarze czasowym, oprócz tego reprezentowali najniższy poziom obaw związanych z emigracją zarobkową. Także to zwłaszcza oni deklarowali gotowość uczestnictwa w szkoleniach podnoszących umiejętności zawodowe i wyrażali zainteresowanie dalszą edukacją szkolną. Niniejsza kategoria osób okazała się w wyjątkowy sposób mobilna, choć ich mobilność wynikała często z trudnej sytuacji na polskim rynku pracy, deficytu zatrudnienia, a nie z ich predyspozycji osobowościowych, czy też braku odpowiedniego wykształcenia lub wyuczonych kwalifikacji zawodowych. Tym niemniej tak korzystne wskaźniki uzyskane przez tę kategorię osób sugerują, iż na rynek pracy wkraczają nowe roczniki, nie obciążone wadami poprzedniego ustroju gospodarczego, stanowiące swego rodzaju forpocztę dla przyszłych pokoleń w pełni zintegrowanych z nowoczesnym rynkiem pracy.
- Oprócz tego respondenci z wykształceniem wyższym byli w największym stopniu elastyczni zawodowo. Natomiast ci z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym stanowili grupę najmniej prężną np. pod względem gotowości zmiany zawodu, uczestnictwa w szkoleniach zawodowych lub podjęcia dalszej edukacji. Jednak trzeba też stwierdzić, że nie dla wszystkich omawianych zmiennych charakter wykształcenia miał jakieś szczególne znaczenie.

Wykres 4. Wybrane aspekty mobilności w perspektywie najmłodszej i najstarszej kategorii badanych (tylko odpowiedzi „tak”)



- Najbardziej mobilni zawodowo, a przez to i przestrzennie byli na ogół bezrobotni stanu wolnego, pozostający w jedno i dwuosobowych gospodarstwach domowych oraz bezdzietni. Wraz ze wzrostem skomplikowania sieci więzów rodzinnych respondentów wyhamowywany był ich potencjał elastyczności pracowniczej.
- Jeśli rozważać poziom mobilności zawodowej uwzględniając jednocześnie zawód wyuczony i wykonywany w przeszłości (przyjmując podział na grupy wielkie), to statystycznie rzecz ujmując najwyższy potencjał pracowniczy odnotowano w przypadku „specjalistów”, „parlamentarzystów, wyższych urzędników i kierowników” oraz „operatorów i monterów maszyn i urządzeń”, najniższy natomiast w gronie „rolników, ogrodników, leśników i rybaków”, „robotników przemysłowych i rzemieślników” oraz „pracowników przy pracach prostych”. W związku z tym zauważalna okazała się korelacja między aktywnością zawodową a umiejscowieniem danego zawodu w klasyfikacji pionowej.

- Tymczasem najbardziej mobilni okazali się bezrobotni, którzy pracowali ostatnio w następujących branżach: „handel i naprawy”, „przetwórstwo przemysłowe”, natomiast najmniej z „ochrony zdrowia i opieki społecznej”, „budownictwa” oraz „edukacji”. Powyższe tendencje zdają się w zdecydowanym stopniu pokrywać z faktem, iż w przypadku tych pierwszych kategorii branż zgrupowano zawody w większym stopniu elastyczne w ich zmianie w porównaniu do tych drugich. Należy przy tym cały czas pamiętać, iż Polacy na ogół nie chcą z własnej woli zmieniać diametralnie charakteru wykonywanej pracy. Inaczej bywa natomiast w przypadku osób bezrobotnych, zwłaszcza tych, którzy napotkają na stosunkowo duże kłopoty ze znalezieniem nowego miejsca zatrudnienia.
- W przypadku tych osób, które w przeszłości kilkakrotnie zmieniały zawód w ramach różnych grup zakwalifikowania, najpełniej uwidocznił się potencjał aktywności zawodowej, co zresztą nie może dziwić w perspektywie ich praktyki zawodowej.
- Osoby, które były zatrudnione w ostatnim zakładzie pracy nie dłużej niż rok oraz te, które przepracowały w nim ponad dwadzieścia lat, były zdecydowanie mniej elastyczne zawodowo od pozostałych badanych osób. W przypadku tych pierwszych zauważyć można było wysoki poziom samooceny, jak wykazały przede wszystkim wywiady swobodne, własnych kwalifikacji zawodowych, a w gronie tych drugich funkcjonowanie trendów ogólnych, charakterystycznych dla bezrobotnych z najstarszych grup wiekowych.
- Mobilne przestrzennie i zawodowo okazały się też osoby, które w ostatnich dziesięciu latach ukończyły szkołę – co w głównej mierze pokryło się z tendencjami charakterystycznymi dla ludzi bezrobotnych w młodym wieku. Przeciwnego zdania były pozostałe badane osoby, a przeważnie te, których edukacja zakończyła się w latach 1988–1992, a więc w dużej mierze ankietowani z najbardziej aktywnej produkcyjnie grupy wiekowej, ponadto cechującej się sporym doświadczeniem zawodowym.
- Po analizie pytań ujętych w kwestionariuszu ankiety można zauważyć, iż bezrobotni najbardziej mobilni zawodowo zamieszkiwali powiat brzeski,

a w dalszej kolejności namysłowski. Są to rejony charakteryzujące jedną z najwyższych stóp bezrobocia w województwie opolskim, co mogło świadczyć o znacznej determinacji ankietowanych przy poszukiwaniu pracy. Tendencje te nie zostały potwierdzone w powiecie nyskim, w którym jest zdecydowanie najwyższy poziom bezrobocia w całym rejonie.

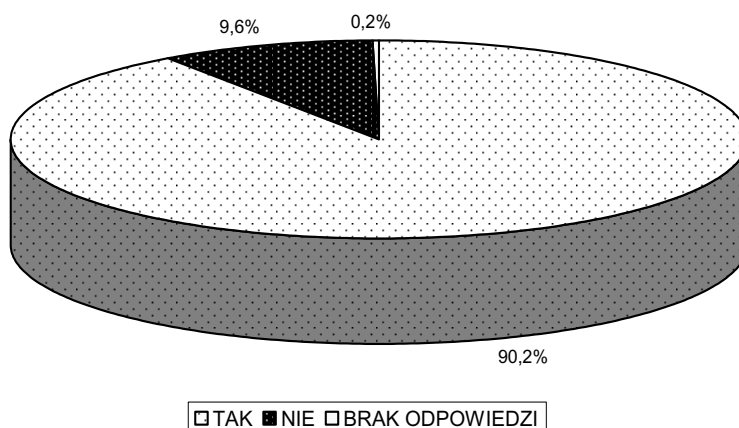
- Badania ujęły także problematykę nastrojów społecznych badanej kategorii osób. Wybór tegoż zakresu zagadnień nie był przypadkowy i miał posłużyć ustaleniu ich wpływu na poziom mobilności zawodowej. Ankietowani zgodnie stwierdzili, iż w ich życiu zaszły istotne zmiany, ale jednocześnie na ogół nie odbiły się one negatywnie na ich kondycji psychospołecznej. Bezrobotni zazwyczaj nie czuli się zrezygnowani, oszukani lub niepotrzebni, a nawet duża ich część uważała, że była gotowa do rozpoczęcia nowego etapu w swoim życiu. Zauważmy jednakże, że nasze badania ograniczone były do osób zarejestrowanych nie dłużej niż pół roku, z czego ok. 20% to osoby zarejestrowane 1 dzień; ponadto ponad 70% z nich posiadało prawa do zasiłku. Niepokoić musi za to fakt, iż co 5-ty respondent prowadził gospodarstwo domowe z bezrobotnym współmałżonkiem – im dłużej trwa taka sytuacja, tym bardziej realne stają się postawy patologiczne. Równocześnie ankietowani ujawnili w kontekście własnego bezrobocia wysoki stopień obaw dotyczących przyszłości swojej rodziny oraz niską samoocenę własnych możliwości zawodowych, co z resztą było na ogół zgodne z prawdą.
- Uzyskane wyniki wskazują na zanik prestiżowego podejścia do zawodu. Decyduje o tym nie tylko trudna sytuacja na rynku pracy ale również traktowanie pracy jako przede wszystkim źródła dochodów. W badaniach ujawniły się również stanowiska akcentujące takie aspekty, jak: „praca interesująca”, „zapewniająca rozwój”, „satysfakcjonująca”, „ograniczona tylko do dni ustawowo roboczych” – oto są kryteria stosowane często przez bezrobotnych.
- Badania odsłoniły pewną szeroką mentalną granicę, która oddziela mieszkańców wsi od mieszkańców miast. Respondenci zamieszkujący wsie najrzadziej dostrzegają potrzebę podnoszenia wiedzy, uczestnictwa

w szkoleniach, rzadko stają się uczestnikami rozmów kwalifikacyjnych w procesie rekrutacji, wykazują nikłe umiejętności w zakresie pisania listów motywacyjnych i CV i nieczęsto biorą w rachubę ewentualną reorientację zawodową oraz możliwość pracy za wynagrodzenie niższe niż pobierane dotąd. Okazuje się zatem, że problemy współczesnej wsi polskiej mają nie tylko źródła ekonomiczno-gospodarcze, ale również i społeczne, tkwiąc w sposób endemiczny w potencjale ludzkim z obszarów wiejskich.

- Bez wątpienia optymistyczną wymowę ma duża – przynajmniej w sferze deklaratywnej – aktywność zawodowa badanych. Ponad 90% z nich poszukuje zatrudnienia bądź zamierza to zrobić. Zwraca również uwagę szerokość skali wykorzystywanych metod poszukiwawczych (najczęściej wskazywane: pośrednictwo powiatowych urzędów pracy – 76%, osobiste wizyty w firmach – 66,4%, przeglądanie ofert zamieszczonych w prasie – 63,9%, wykorzystanie znajomości i protekcji – 37,1%). Pytania sondujące tę problematykę odsłoniły przy okazji częściowo dezaktywizującą rolę świadczeń przedemerytalnych: jedynie połowa spośród osób powyżej 55 roku życia oświadczyła, iż poszukuje pracy, pozostała część jako przyczynę swej bierności wskazywała często chęć skorzystania z przysługujących świadczeń. Ponadto respondenci wysoko oceniali swoje umiejętności w zakresie pisania CV czy listu motywacyjnego, nieco gorzej wypadły za to umiejętności interpersonalne związane z uczestnictwem w rozmowie kwalifikacyjnej. Z uwagi na to, iż ta forma rekrutacji staje się coraz bardziej powszechna, zasadne byłoby przeprowadzenie szerszej akcji szkoleniowej oraz wyrabianie umiejętności interpersonalnych już na etapie nauki szkolnej. Niestety, tej wysokiej aktywności nie towarzyszy analogiczny poziom mobilności – nadal poszukiwanie pracy pojmowane jest w sposób dość „tradycyjny” i polega na preferowaniu ofert dotyczących posiadanego zawodu i wykształcenia, wykluczających dalekie dojazdy bądź zmianę miejsca zamieszkania, zapewniających zarobki na poziomie dotychczasowych przyzwyczajień bezrobotnego, gwarantujących pracę w wymiarze całego etatu. O tej „tradycyjności” świadczy również powszechna niechęć badanych do

samozatrudnienia, które wciąż postrzegane jest w kategoriach dużego ryzyka. Tym samym, ta, jedna z najpowszechniejszych form pracy w krajach zachodnich, gdzie małe rodzinne firmy stanowią jeden z filarów gospodarki, w przypadku badanych nie znajduje uznania. Obok trudnej sytuacji gospodarczej kraju w grę wchodzi tu również niedoinformowanie, nieznajomość regulacji prawnych i zasad prowadzenia własnej działalności oraz, zapewne, wieloletnie wzory wyniesione z rzeczywistości PRL, gdzie dominującą formą zatrudnienia była praca najemna.

Wykres 5. Gotowość do poszukiwania nowej pracy



W świetle tego, co napisano powyżej, socjologiczny portret osoby mobilnej zawodowo, edukacyjnie i przestrzennie przedstawia się następująco: jest to osoba młoda (15–34 lata), posiadająca wyższe wykształcenie, w zasadzie samotna, zamieszkująca w mieście, niedawno kończąca szkołę, zatrudniona w ostatnim zakładzie pracy nie dłużej niż 3 lata, zmieniająca już kilkakrotnie w swym życiu posiadany zawód.

Wszelkie spostrzeżenia i wnioski dokonane na podstawie uzyskanych wyników upoważniają do wysunięcia kilku najistotniejszych postulatów:

- Konieczna jest pilna korekta systemu edukacji szkolnej, polegająca na przesunięciu akcentów edukacji w stronę intensywniejszej nauki języków obcych, obsługi komputera i internetu, ograniczenia przekazywania wiedzy teoretycznej na rzecz umiejętności praktycznych oraz wyrabiania postaw mobilnych, otwartych na nowe wyzwania, generujących przedsiębiorczość i ułatwiających poruszanie się po rynku pracy. Oczywiście wymaga to odpowiednich nakładów inwestycyjnych, jednakże każda złotówka zainwestowana w nowoczesną edukację powinna być postrzegana jako procentujący w przyszłości kapitał.
- Dotychczasowa promocja samozatrudnienia powinna przebiegać w szerszym zakresie i z większą skutecznością. W sytuacji, gdy restrukturyzowana gospodarka nie potrafi wchłonąć nadmiaru wolnej siły roboczej, praca na własny rachunek stanowi atrakcyjną szansę wyjścia z bezrobocia i odnalezienia się w nowej rzeczywistości ekonomiczno-społecznej.
- Zastanowienia wymaga kwestia wizerunku powiatowych urzędów pracy w oczach badanych. Mimo iż urzędy te cieszą się dobrą opinią (świadczą o tym ponad 70-cioprocentowe odsetki wskazań na urząd pracy jako organizatora szkoleń i źródło ofert pracy), to jednak sposób postrzegania ich przez respondentów jest dość wąski i ogranicza się w zasadzie do sfery pośrednictwa i szkoleń. Tymczasem gama rozwiązań aktywizujących oferowanych przez powiatowe urzędy pracy jest szersza i konieczna jest skuteczniejsza akcja informacyjna. Badani w trakcie wywiadów swobodnych przyznawali nie raz, iż nie wiedzą o możliwości uzyskania pożyczki na otwarcie własnego biznesu czy też o możliwości przeszkolenia w określonej dziedzinie. Wydaje się jednak, że wizerunek ten jest po części efektem małej mobilności osób badanych, ograniczających się często świadomie jedynie do tradycyjnego pośrednictwa, gdyż wymaga on z ich strony najmniejszego nakładu własnego czasu i środków.
- Należy prowadzić monitoring rynku pracy, wdrażać projekty badawcze zmierzające do określenia przyszłego popytu na pracę. Pozwoliłoby to na dostosowanie systemu szkolnictwa oraz pomogło osobom aktualnie bezrobotnym w wyborze nowego zawodu. Towarzyszyć temu powinny szeroko zakrojone działania informujące o zawodach bez przyszłości

oraz akcentujące konieczność reorientacji – gdyż sami badani z rezerwą odnoszą się do zmiany zawodu.

- Konieczne są inwestycje w infrastrukturę i transport, które mogą wpłynąć na mobilność przestrzenną osób bezrobotnych. Konieczna jest również – w tym aspekcie – zmiana polityki mieszkaniowej, czyniąca mieszkania tańszymi i bardziej dostępnymi.
- Podstawowy postulat brzmi jednak następująco – w perspektywie uczestnictwa Polski w jednoczeniu się Europy, pojawianiu się nowych wyzwań, otwartej konkurencji gospodarczej z podmiotami europejskimi oraz ducha europejskiego egalitaryzmu – konieczna jest zmiana w sferze świadomości społecznej, tak, by obecne i przyszłe pokolenia mogły we wszystkich tych procesach uczestniczyć w sposób pełny i swobodny. Głód edukacyjny, zwiększona mobilność zawodowa i przestrzenna, opanowanie nowych technologii, skuteczne komunikowanie się w obrębie „globalnej wioski”, zrozumienie dla faktu, iż pewne procesy i zmiany są nieuniknione oraz umiejętność dostosowywania się do owych zmian – to tylko niektóre cechy człowieka nowych czasów. To przekształcenie świadomości społeczeństwa odbywać się musi w sposób zintegrowany na wielu płaszczyznach a odpowiedzialność za nią powinno ponosić wiele instytucji: placówki edukacyjne, media, urzędy administracji publicznej, w tym także wojewódzkie i powiatowe urzędy pracy. Sporą pomoc przyniosą tu na pewno unijne fundusze strukturalne oraz konkretne programy zmierzające do uzyskania spójności pomiędzy wszystkimi krajami Europy. Pozostaje kwestia ich efektywnego wykorzystania – tak, by kolejne badania socjologiczne, mierzące poziom mobilności zawodowej określonych grup społecznych, przynosiły coraz bardziej optymistyczne wnioski.

Kazimierz Barański
Uniwersytet Szczeciński
Wydział Nauk Ekonomicznych i Zarządzania

**Perspektywy zatrudnienia w krajach Unii
Europejskiej po integracji Polski z jej strukturami
(w opinii bezrobotnych wybranych powiatów
regionu zachodniopomorskiego)**

1. Wprowadzenie

Rynek pracy jest wewnętrznie silnie zróżnicowany. Występują na nim podziały społeczne, zawodowe, przestrzenne, które wymagają różnych sposobów postępowania w zakresie doboru, selekcji, eliminacji z procesu pracy. Mają tu miejsce różne formy konkurencji wśród pracobiorców i pracodawców, obszary związane z ryzykiem podjęcia pracy w określonym podmiocie i ryzykiem zatrudnienia konkretnych pracowników. Z tych m. in. powodów powstaje wyraźna dywersyfikacja rynku pracy na poszczególne płaszczyzny preferujące pewne elementy potrzeb pracowniczych i podmiotów zatrudniających, kierujące się odmiennymi często zasadami funkcjonowania. Takie podziały widoczne są zarówno w odniesieniu do poszczególnych regionów, jak i rynków lokalnych (biorąc pod uwagę choćby tylko ich zróżnicowanie przestrzenne).

W odniesieniu do rynku pracy konsekwencje budowy gospodarki rynkowej, to zmiany w poziomie i strukturze zatrudnienia oraz jawne bezrobocie,

które pojawiło się nagle i od razu bez mała na bardzo wysokim poziomie. W całym okresie lat 90-tych albo szybko wzrastało, albo utrzymywało się na względnie ustabilizowanej, ale ciągle wysokiej skali. Sytuacja gwałtownie pogorszyła się w pierwszych latach nowego wieku i dotyczy to zarówno całego kraju, a w różnym stopniu poszczególnych regionów.

Stąd pojawia się potrzeba możliwie pełnego poznania zjawiska bezrobocia i jego diagnozy, co jest podstawą do działań w kierunku ograniczenia występujących anomalii. Poznanie musi dotyczyć wszelkich aspektów związanych z tym zjawiskiem, w tym także poglądów bezrobotnych, najmocniej dotkniętych ujemnymi stronami zmian ustrojowych.

Jednym z elementów takiego poznania są badania opinii bezrobotnych związane z wejściem Polski do struktur Unii Europejskiej i aktualna sytuacja związana z pracą za granicą. W niniejszym artykule przedstawiono efekty badań dotyczących opinii na ten temat wśród bezrobotnych zamieszkałych w regionie zachodniopomorskim, graniczącym z najbliższym sąsiadem członkiem UE. Na ich podstawie autor stawia tezę, iż unijny rynek pracy nie jest zagrożony nadmiernym napływem bezrobotnych z Polski.

2. Metoda badań

Do rozważań związanych z opiniami bezrobotnych wykorzystano materiał empiryczny uzyskany techniką wywiadu (wywiad osobisty) w sześciu powiatach województwa zachodniopomorskiego. Wzięto pod uwagę trzy powiaty przylegające do granicy z Niemcami (ludność o łatwiejszej możliwości kontaktu z sąsiadami za granicą), a mianowicie policki, gryfiński i myśliborski oraz trzy powiaty na „wschodniej ścianie” regionu (najdalej oddalone od granicy), a mianowicie: sławieński, koszaliński ziemski i szczecinecki. Wywiady przeprowadzono wśród osób, które w różnych sprawach przybyły do powiatowych urzędów pracy. W sumie przeprowadzono 964 wywiady, z tego z terenu PUP Police 282, PUP Gryfino 188, PUP Myślibórz 97, PUP Sławno 88, PUP Koszalin 197, PUP Szczecinek

112. Kwestionariusz wywiadu dotyczył wielu aspektów rynku pracy, a bezpośrednio związane z omawianym tematem były zawarte w dziewięciu pytaniach. Wszystkie osoby uczestniczące w badaniu deklarowały się jako bezrobotne, a ponieważ kwestionariusz miał charakter anonimowy, wyrażały dobrowolną chęć uczestnictwa w tym badaniu. Badanie przeprowadzono w ostatnim kwartale 2003 roku¹

Wśród badanych rozkład według płci, wieku, wykształcenia, miejsca zamieszkania, długości okresu pozostawania bez pracy, kształtował się następująco (w %):²

1. Wg płci:
 - a) mężczyźni – 65%, kobiety – 35%
 - b) mężczyźni – 75%, kobiety – 25%
2. Wg wieku:
 - a) do 20 lat – 8%, 21–25 lat – 25%, 26–35 lat – 38%, 36–45 lat – 20%, 46–55 lat – 6%, ponad 55 lat – 3%
 - b) do 20 lat – 12%, 21–25 lat – 30%, 26–36 lat – 31%, 36–45 lat – 10%, 46–55 lat – 9%, ponad 55 lat – 8%.
3. Wg wykształcenia:
 - a) wyższe – 2%, średnie ogólne – 20%, średnie zawodowe – 23%, zawodowe – 17%, podstawowe – 38%.
 - b) wyższe – 2%, średnie ogólne – 16%, średnie zawodowe – 24%, zawodowe – 30%, podstawowe – 27%.
4. Wg miejsca zamieszkania:
 - a) miasto – 68%, wieś – 32%,
 - b) miasto – 33%, wieś – 67%.

¹ Por. także badania wg podobnego scenariusza przeprowadzone w drugiej połowie 1999 roku: K. Barański, Rynek pracy w aspekcie wejścia do struktur europejskich na tle poglądów bezrobotnych w rejonach przygranicznych, II Międzynarodowa Konf. Naukowa Euroregion Pomorania 2001, oraz badania przeprowadzone w pierwszej połowie 2001 roku: K. Barański, A. Danecki, Wejście do struktur europejskich a perspektywy zmian na rynku pracy w opinii bezrobotnych, Zeszyt Nauk. Politechniki Koszalińskiej nr 7/2001.

² Oznaczenie literą a) – powiaty graniczące z Niemcami, b) – powiaty „ściany wschodniej” regionu.

5. Wg długości okresu pozostawania bez pracy:
- a) do 3 miesięcy – 25%, 4–6 miesięcy – 14%, do roku – 20%, 1–2 lata – 24%, powyżej 2 lat – 17%.
 - b) do 3 miesięcy – 21%, 4–6 miesięcy – 23%, do roku – 15%, 1–2 lata – 21%, powyżej 2 lat – 22%.

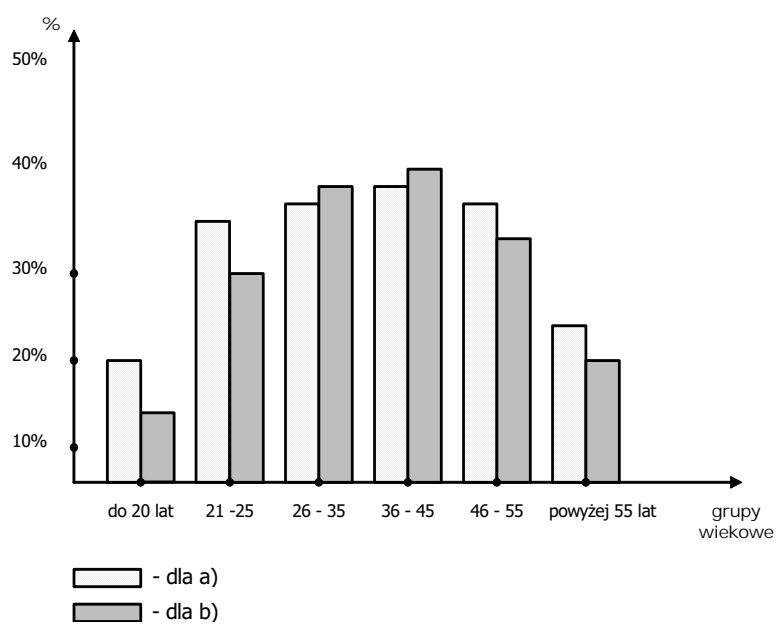
3. Wyniki badań

Znajomość problematyki związanej z wejściem Polski do Unii Europejskiej jest silnie zróżnicowana wśród poszczególnych grup badanej populacji bezrobotnych. Ogólnie można stwierdzić, iż osoby badane mają pewne informacje i poglądy dotyczące Unii, ale znajomość zmian na rynku pracy wynikających z integracji, jest stosunkowo niska. Jedynie 19% mężczyzn i tylko 13% kobiet (dla a) i odpowiednio: 21% i 15% (dla b) wśród badanej populacji wiedziało „co nieco” o przypuszczalnych skutkach, które mają pojawić się wraz z przyjęciem Polski do wspólnoty. Natomiast aż 42% mężczyzn i ponad 54% kobiet (dla a) i odpowiednio: 48% i ponad 62% (dla b) prawie nic na ten temat nie wie.

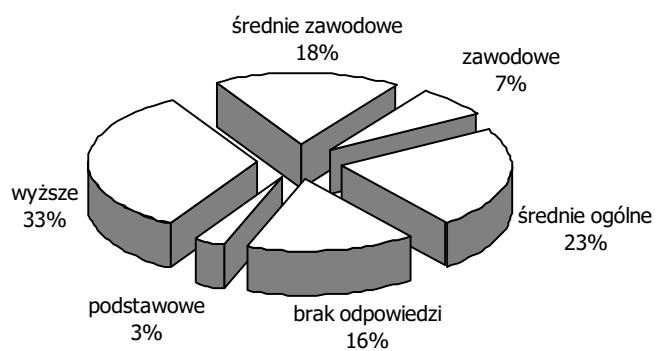
Niewiele lepiej przedstawia się sytuacja, jeśli idzie o poglądy bezrobotnych w poszczególnych przedziałach wiekowych. Prawie nic nie wie o problemie 40% (48% dla b) ludzi młodych do 20 lat, a liczba osób posiadających pewną wiedzę wzrasta od 34% (od 30% dla b) w drugim przedziale wiekowym do 36% (do 38% dla b) w przedziale 36–45 lat i spada do 21% (do 18% dla b) w przedziale powyżej 55 lat.

Wykształcenie w bardzo silnym stopniu różnicuje omawiany rodzaj wiedzy. Wie „dużo” 33% (31% dla b) osób z wykształceniem wyższym, brak wiedzy 5% (7% dla b) w tej grupie i odpowiednio: 23% (20% dla b) z wykształceniem średnim ogólnym i 38% (44% dla b) wykazujących brak wiedzy, 18% (15% dla b) z wykształceniem średnim zawodowym, brak wiedzy 62% (54% dla b), tylko 7% z wykształceniem zasadniczym wie dużo, brak wiedzy 72% (70% dla b) i 3% z wykształceniem podstawowym, brak wiedzy 84% (87% dla b).

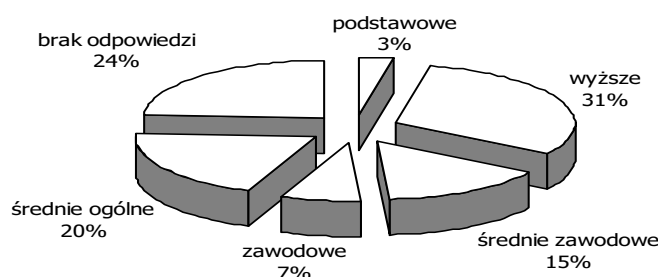
Wykres 1. Wiek bezrobotnych a wiedza o problematyce rynku pracy po integracji z UE



Wykres 2 (dla a). Poziom wykształcenia a wiedza o problematyce rynku pracy po integracji z UE



Wykres 2 (dla b). Poziom wykształcenia a wiedza o problematyce rynku pracy po integracji z UE



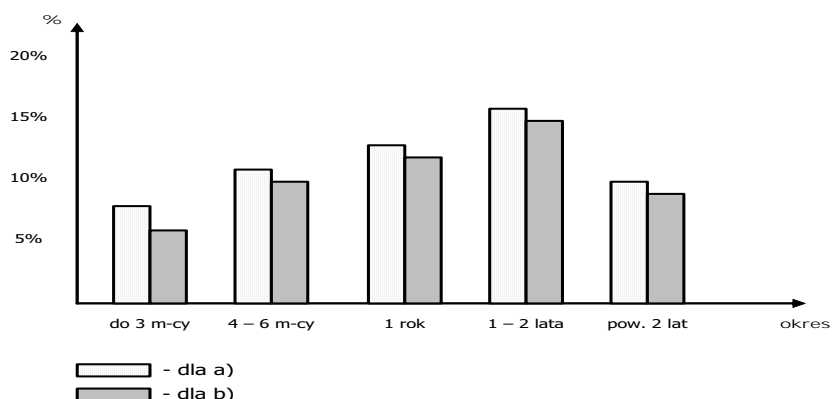
Bardzo silnie różnicuje tę wiedzę miejsce zamieszkania, w mieście 18% (15% dla b) bezrobotnych wie dużo, a 52% (55% dla b) wie na ten temat niewiele. Na wsi tylko 10% (9% dla b) badanych sporo wie, a 64% (71% dla b) prawie nic nie wie.

Zaskakują odpowiedzi bezrobotnych podzielonych na grupy według długości okresu pozostawania bez pracy. Ich wiedza rośnie, prawie równomiernie, wraz z wydłużaniem się tego okresu. Dynamika wzrostu w poszczególnych przedziałach jest jednak bardzo niska. Najniższą wiedzę wykazują się bezrobotni pozostający bez pracy do 3 miesięcy i wynosi ona 8% (6% dla b) dla odpowiedzi „wiem co nieco” oraz 61% (67% dla b) „nic nie wiem” i 10% (8% dla b) wśród pozostających bez pracy powyżej 2 lat, 72% (również dla b) w tym przedziale nic nie wie.

Wejście Polski do UE będzie miało bardzo niski wpływ na zmiany w życiu osobistym aktualnie bezrobotnych. W przypadku mężczyzn i kobiet opinie są identyczne co do istotnego wpływu – tylko 3% we wszystkich grupach badanych. Natomiast o żadnym wpływie sądzi 72% (78% dla b) mężczyzn i 77% (81% dla b) kobiet, raczej słaby odpowiednio: 34% (30% dla b) i 8% w obu przypadkach. Wraz z wiekiem badanych maleje przekonanie o sile wpływu. W przedziale do 20 lat 23% (19% dla b) badanych wierzy w istotny wpływ integracji ze strukturami europejskimi na ich życie, ale tylko 4% w obu przypadkach ma taką wiarę w przedziale wiekowym powyżej 55 lat. Wśród bezrobotnych z wykształceniem wyższym jest 40% (38%

dla b) mających nadzieję na istotne zmiany w życiu osobistym, ale wraz z malejącym poziomem wykształcenia spada wiara w takie zmiany, do 11% (do 12% dla b) w grupie z wykształceniem podstawowym. Bezrobotni na wsi praktycznie wiary w zmiany nie mają. Tylko 3% w obu przypadkach ma istotną nadzieję, ale 79% (81% dla b) nie widzi jakichkolwiek zmian w swoim życiu w wyniku integracji. Lepiej wygląda taka wiara wśród bezrobotnych w mieście, odpowiednio: 13% (10% dla b) i 51% (52% dla b). Długość okresu pozostawania bez pracy wraz z jego powiększaniem się obniża wiarę na zmiany od 6% w obu przypadkach wypowiedzi w przedziale do 3 miesięcy do 4% (do 3% dla b) wypowiedzi w przedziale ponad 2 lata.

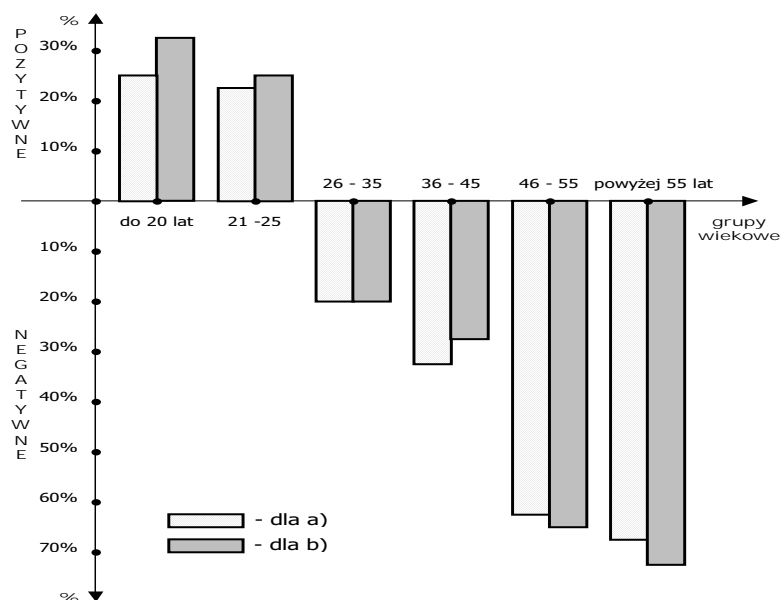
Wykres 3. Długość pozostawania bez pracy a wiedza o UE



Wolny przepływ siły roboczej między krajami zintegrowanymi pomógłby w uzyskaniu pracy zdaniem 15% (16% dla b) mężczyzn i 9% (11% dla b) kobiet. Nie – odpowiedziało 14% (12% dla b) mężczyzn i 23% (25% dla b) kobiet. Bardzo duży odsetek badanych nie było w stanie określić takiego wpływu, odpowiednio: 71% (68% dla b) i 68% (78% dla b) podkreśliło „, trudno powiedzieć”. W przedziałach wiekowych rozkład odpowiedzi jest bardzo silnie zróżnicowany. W przedziałach do 20 lat i 21–25 lat przeważają odpowiedzi pozytywne, odpowiednio: 25% (32% dla b) i 22% (24% dla b) nad negatywnymi, odpowiednio 15% (14% dla b) i 20% w obu przypadkach. Natomiast od przedziału 26–35 lat przeważają odpowiedzi negatywne, odpo-

wiednio 20% w obu przypadkach, 31% (28% dla b), 61% (64% dla b) i 69% (71% dla b). Największymi optymistami w uzyskiwaniu pracy po wstąpieniu Polski do UE są bezrobotni z wykształceniem średnim zawodowym 51% (42% dla b), a najmniej optymizm wykazują osoby z wykształceniem podstawowym 16% (14% dla b). Bezrobotni z wykształceniem wyższym także są optymistami, bo ponad 1/3 w obu przypadkach widzi zwiększone szanse na uzyskanie pracy, podobnie sądzą bezrobotni z wykształceniem zasadniczym zawodowym (33% i 36% dla b). Na wsi poglądy są bardziej pesymistyczne niż w mieście, aż 68% (71% dla b) nie widzi bowiem polepszenia sytuacji w tym względzie (w mieście 43% i 40% dla b). W przypadku długości okresu pozostawania bez pracy optymizm rośnie wraz z jego przedłużaniem się, ale tylko do przedziału 1–2 lat, odpowiednio: od 11% (od 9% dla b) do 35% (30% dla b), a spada w przedziale ponad 2 lat do 8% (do 7% dla b).

Wykres 4. Możliwość uzyskania pracy po wejściu do UE w opinii bezrobotnych



Na pytanie: czy szukałbyś pracy w kraju najbliższym, czy ewentualnie w dalszym? we wszystkich kategoriach bezrobotnych przeważa zdecydowanie odpowiedź „w najbliższym”. W przypadku grup wiekowych spory odsetek w przedziałach: do lat 20, 21–25 lat i 26–35 lat szukałby pracy w kraju dalszym, odpowiednio: 38% (32% dla b), 32% (30% dla b) i 29% (25% dla b). Także w grupach o wyższych poziomach wykształcenia odsetek bezrobotnych, którzy szukaliby pracy w „dalszych krajach” jest dość wysoki, odpowiednio: dla wykształcenia wyższego 37% (36% dla b), dla średniego ogólnego 30% (28% dla b). Bezrobotni ze wsi w trzykrotnie mniejszym stopniu niż bezrobotni z miast szukaliby pracy w „krajach dalszych”, odpowiednio: 6% (5% dla b) i 16% (12% dla b). Wśród grup bezrobotnych w zależności od długości okresu pozostawania bez pracy, jedynie w grupie do 1 roku jest 12% (10% dla b) wyrażających chęć pracy „w kraju dalszym”, w pozostałych grupach odpowiedzi takie wahały się od 8% (7% dla b) do 3% w obu przypadkach.

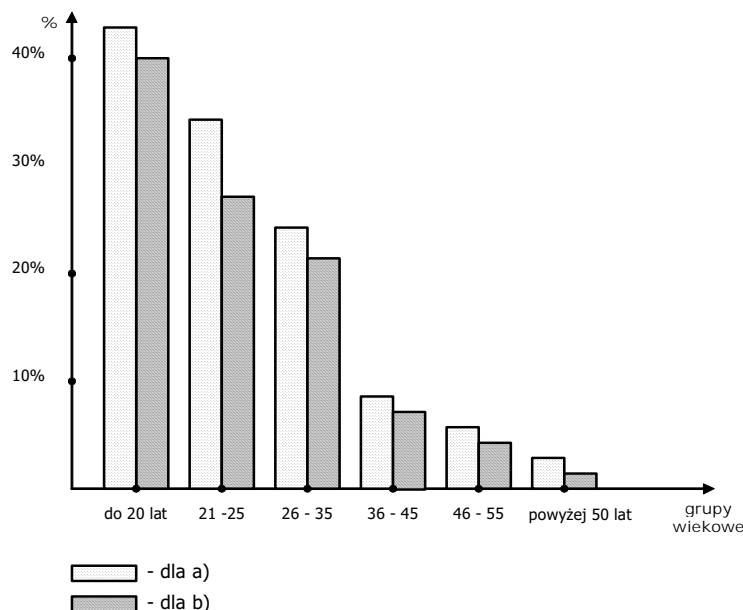
W przypadku szukania pracy w swoim lub innym zawodzie, bezrobotne kobiety w większym stopniu niż mężczyźni preferują swój zawód, 80% (86% dla b) kobiety i 64% (65% dla b) mężczyźni. Ciekawie przedstawia się rozkład odpowiedzi wśród grup wiekowych. W pierwszych trzech przedziałach przeważa chęć szukania pracy nawet w zawodzie pokrewnym, w pozostałych przedziałach sytuacja jest bez mała odwrotna. Poziom wykształcenia, zarówno wśród bezrobotnych z wykształceniem wyższym, jak i średnim ogólnym i zawodowym daje preferencje zawodowi własnemu, pozostałe grupy szukałyby pracy w większym stopniu także w innym zawodzie, w grupie z wykształceniem zawodowym w stosunku 36% (34% dla b) do 19% w obu przypadkach i grupie z wykształceniem podstawowym w stosunku 8% (7% dla b) do 3% (5% dla b). W mieście zdecydowanie więcej bezrobotnych szukałoby pracy w swoim zawodzie niż na wsi, odpowiednio: 40% (42% dla b) i 16% (14% dla b). W grupach bezrobotnych klasyfikowanych według długości okresu pozostawania bez pracy przeważają osoby, które szukałyby pracy w swoim zawodzie. Jedynie w grupie pozostającej bez pracy ponad 2 lata przeważa zawód pokrewny, stosunek 12% (14% dla b) do 5% (7% dla b).

We wszystkich badanych grupach bezrobotnych deklarujących chęć pracy za granicą (oprócz podziału według płci) występuje wysoki odsetek

osób, które gotowe są podjąć jakąkolwiek pracę, niezależnie od posiadanego aktualnie zawodu. Średnia dla bezrobotnych grupowanych według wieku wynosi 26% (30% dla b), według wykształcenia 56% (61% dla b). Według miejsca zamieszkania 59% (70% dla b) i według długości okresu pozostawania bez pracy 47% (45% dla b).

Na pytanie o satysfakcjonujące zarobki mężczyźni zdecydowanie preferują zarobki zbliżone do średniej krajowej 69% (67% dla b) odpowiedzi. Kobiety natomiast w stopniu mniejszym 64% (60% dla b), ale aż 21% (18% dla b) chciałoby zarabiać 2–3 krotnie więcej niż wynosi aktualnie średnia krajowa, mężczyźni tylko w 16% (12% dla b) badanej populacji. Również w grupach wiekowych: do 20 lat i 21–25 lat przeważa chęć zarobków 2–3 krotnie przewyższających średnią krajową, odpowiednio: 44% (41% dla b) do 34% (26% dla b). W pozostałych grupach takie chęci są zdecydowanie rzadziej wyrażane, od 8% (od 7% b) w grupie 36–45 lat do 3% (do 2% w b) w grupie powyżej 55 lat.

Wykres 5. Oczekiwanie wyższych zarobków w przypadku podjęcia pracy za granicą



Wśród bezrobotnych o różnych poziomach wykształcenia przeważa chęć uzyskania zarobków zbliżonych do średniej krajowej. Jedynie wśród bezrobotnych z wykształceniem wyższym zarobki 2–3 krotnie wyższe od średniej krajowej byłyby chętnie widziane przez 25% (23% dla b) badanych.

Wyjazd za granicę w celu podjęcia pracy i zabrania ze sobą rodziny, bez warunków akceptuje 26% (29% dla b) mężczyzn i tylko 12% (9% dla b) kobiet. Natomiast w grupach wiekowych rozkład odpowiedzi jest silnie zróżnicowany. Zabranie ze sobą rodziny popiera 41% (40% dla b) bezrobotnych w wieku do 20 lat i w zbliżonym procencie bezrobotni w wieku 21–25 lat (odpowiednio 40% i 36%), 26–35 lat (odpowiednio 44% i 37%), 36–45 lat (odpowiednio 42% i 41%). Pozostałe grupy są zdecydowanie mniej chętne do takiego działania. W przedziale 46–55 lat 17% (15% dla b) a w przedziale ponad 55 lat tylko 8% (6% dla b). Z rodziną chętnie wyjechałoby ponad połowa bezrobotnych (53% w obu przypadkach) z wykształceniem wyższym, prawie połowa 49% (47% dla b) z wykształceniem średnim ogólnym i 33% (30% dla b) z wykształceniem średnim zawodowym. Bezrobotni z wykształceniem zawodowym w 25% (23% dla b) są za wyjazdem z rodziną, a z wykształceniem podstawowym 19% (16% dla b) badanych w tej grupie. Miasto i wieś również różni się zasadniczo w tej kwestii. W mieście 55% (60% dla b) bezrobotnych zabrałoby ze sobą rodzinę a na wsi tylko 31% (35% dla b). Wśród bezrobotnych grupowanych według długości okresu pozostawania bez pracy najchętniej by zabrali ze sobą rodzinę mieszcący się w grupie do roku 45% (41% dla b), najmniej odpowiedzi twierdzących uzyskano w grupie pozbawionej pracy ponad 2 lata 22% (18% dla b). Charakterystyczne jest to, iż we wszystkich kategoriach podziału bezrobotnych wysoki odsetek zabrałby ze sobą rodzinę w przypadku otrzymania za granicą mieszkania, średnio: wśród mężczyzn i kobiet 21% (20% dla b), wśród różnych grup wiekowych 39% (32% dla b), wśród bezrobotnych o różnym wykształceniu 28% (22% dla b).

Ciekawe wyniki dają odpowiedzi na pytanie „na jak długo mógłbyś opuścić rodzinę wyjeżdżając do pracy zagranicę?”. Kobiety częściej niż mężczyźni preferują krótki okres rozłąki 48% (56% dla b) kobiety i 24% (26% dla b) mężczyźni. Natomiast na ponad 3 lata rozłąki trzykrotnie

częściej decydują się mężczyźni (9% i 15% mężczyzn oraz 3% i 5% kobiety). W grupach bezrobotnych według wieku prawidłowością jest wzrastający udział odpowiedzi na półroczną rozłąkę wraz z wyższym przedziałem wiekowym i malejący udział odpowiedzi na rozłąkę roczną. Natomiast przy 2–3 letniej rozłące udział odpowiedzi twierdzących rośnie od najniższego przedziału wiekowego do przedziału 36–45 lat i maleje zdecydowanie od 30% (25% dla b) do 8% (7% dla b) i 6% w obu przypadkach w wyższych przedziałach wiekowych. Poziom wykształcenia decyduje o coraz większej liczbie „chętnych do rozłąki” na pół roku wraz z jego obniżeniem, od 33% (30 dla b) i z wykształceniem wyższym do 53% (49% dla b) z wykształceniem podstawowym. Rozłąka na rok jest widziana prawie jednakowo we wszystkich grupach bezrobotnych pod względem wykształcenia, średnio 34% (30% dla b). Rozłąka na 2–3 lata i ponad 3 lata w różnych grupach kształtuje się bardzo różnie, ale na niskim poziomie, od 13% (9% dla b) do 4% w obu przypadkach. Na wsi rozłąka na 2 i więcej lat jest prawie nie brana pod uwagę (odpowiednio 3% i 2%). W mieście ta wielkość jest nieco wyższa i dochodzi do 12% (10% dla b). Zarówno na wsi, jak i w mieście rozłąka może być krótkotrwała, na pół roku i na rok 79% (72% dla b) w mieście i 81% (80% dla b) na wsi. Okres pozostawania poza pracą decyduje w głównej mierze o krótkim okresie rozłąki, średnio 66% (64% dla b).

Obawy przed przybyciem do Polski pracowników z innych krajów są we wszystkich grupach bezrobotnych niskie, średnio dla kobiet i mężczyzn 14% (10% dla b), dla grup wiekowych 13% w obu przypadkach, dla według poziomu wykształcenia 14% (8% dla b), dla miasta i wsi 10% (6% dla b), dla grup według długości okresu pozostawania poza pracą 4% w obu przypadkach. Podobnie niskie są obawy przed obcymi pracownikami, jeśli nawet reprezentują zawody, w których notowane jest wysokie bezrobocie w kraju.

Z przeprowadzonej analizy wyników badań można więc wnioskować o pozytywnej weryfikacji tezy że unijnemu rynkowi pracy nie grozi nadmierny napływ bezrobotnych z Polski.